Nr 203 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, sobota 6 września 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . . . . . zł 5·00
z dostawą do domu . . . . „ 5·60
na prowincji . . . . „ 5.50
za granicą . . . . „ 8·00

25 groszy — Cena ezz. pojed. w całej Polsce

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD. — Czek P. K. O nr. 142.176 — REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER.

Ustawiczne katastrofy lotnicze.

Znowu spadł samolot w Warszawie powodując pożar domu.

Baczność wyborcy m. Lwowa!

Kamienicznicy chcą fałszować spisy wyborców.

Magistrat lwowski nie posiadając przepisanego ustawą spisu wyborców, rozesłał do wszystkich właścicieli i zarządców domu karty rejestracyjne, aby je oddali do wypełnienia lokatorom, którzy ukończyli 21 rok życia.

Z wielu stron otrzymaliśmy skargi, że właściciele domów nie wszystkim lokatorom dali karty rejestracyjne do wypełnienia, omijając głównie robotników. **A kto nie wypełnił takiej karty nie będzie w spisie wyborców i utraci prawo głosowania.** Należy natychmiast upomnieć **się o karty rejestracyjne** i przypilnować, aby były doręczone do magistratu.

—o—

POLSKI DELEGAT NA KONGRES PRACY.

WARSZAWA, 4. 9. (Pat). Na 6-ty międzynarodowy Kongres Pracy technicznej i zawodowej, który odbędzie się w czasie od 4 do 8 bm. w Genewie, jako delegat Ministra przemysłu i handlu wyjechał p. Czajkowski prezes Urzędu patentowego.

———

Konfiskata odezwy

Centrolewu we Lwowie.

Wczoraj została skonfiskowana odezwa stronnictw wchodzących w skład Centrolewu, która była już drukowana we wszystkich dziennikach. Wydanie jej w formie ulotki z dodaniem zapowiedzi, że manifestacja wspólna odbędzie się we Lwowie w niedzielę 14 bm. o godz. 10.30 przedpołudniem na pl. Gosiewskiego uległa konfiskacie.

—o—

Tragiczny wypadek w Tatrach

ZAKOPANE, 4. 9. (Pat). We środę, dnia 3 bm., wybrało się dwóch turystów z Poznania, Jan Beyerlein i Romuald Nowacki, od Doliny Strążyskiej na Czerwony Wierch. Gdy doszli do szczytu Małołączniaka, ogarnęła ich gęsta mgła, która zmusiła ich do powrotu w stronę Zakopanego. Przy schodzeniu z Małołępniaka, Beyerlein spadł z wysokości 8 m. na niżej znajdującą się półkę skalną, doznając przytem licznych obrażeń. Towarzysz jego po powrocie do Zakopanego około godz. 9 wieczorem zaalarmował Pogotowie ratunkowe, które udało się bezzwłocznie na pomoc. Mimo usilnych poszukiwań, w ciągu nocy ofiary wypadku nie znaleziono. Także drugie pogotowie wyruszyło dziś rano. Do tej pory jednak nie ma jeszcze żadnej wiadomości. Beyerlein według opowiadania Nowackiego miał doznać złamania ręki i nogi oraz potłuczenia głowy.

GEN KOMISARZ U MIN. CARA.

WARSZAWA (PAT). Wczoraj generalny komisarz wyborczy, sędzia Sądu Najwyższego Giżycki rozpoczął urzędowanie. Generalny Komisarz wyborczy został przyjęty przez ministra Cara oraz przez ministra Składkowskiego.

———

PŁK RAJSKI NADAL SZEFEM DEP LOTNICTWA.

Szef departamentu lotnictwa M. S. Wojsk płk. Rajski, pozostaje na swem dotychczasowem stanowisku, gdyż zgłoszona przez niego dymisja nie została przyjętą.

———

Przedstawiciele P. P. S. i Wyzwolenia

w państw. Komisji wyborczej.

WARSZAWA, 4. września (Tel. wł.). Dnia 4. bm. kluby polityczne P. P. S. i „Wyzwolenie“ zgłosiły w Głównej Komisji Wyborczej swych przedstawicieli. Z ramienia klubu P. P. S. przedstawicielem będzie b. pos. Pużak, zastępcą b. pos. Lieberman. Z ramienia „Wyzwolenia“ będzie b. pos. Woźnicki zast. b. pos. Smoła.

Sejm został rozwiązany. Wybory rozpisane!

W dniu 14 września

Lud Pracujący całej Polski

weźmie udział

w potężnej manifestacji

zażąda

usunięcia dyktatury, czystych wyborów do nowego sejmu, walki z kryzysem gospodarczym i nienaruszalności granic państwa.

Do walki **o lepsze Życie, o Wolność, o Demokrację, o Prawo!**

Wspólna Manifestacja lewicy i środka odbędzie się w niedzielę 14 b. m. we **Lwowie, Borysławiu i Przemyślu!**

Robotnicy! Włościanie! Pracownicy!

W manifestacji tej nie może nikogo braknąć!

Polskie Stron. Lud. „Piast“
Polskie Stron. Chłopskie i P.P.S.

FIGLE...

Rząd pp. Piłsudskiego-Becka wstrzymał dnia 1 września wypłatę pensji urzędnikom i niższym funkcjonarjuszom Sejmu. Nadto nie wypłacono djet miesięcznych Marszałkowi Sejmu, pięciu wicemarszałkom i członkom Komisji Kontroli długów państwa (posłom i senatorom).

Urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze (162 ludzi) liczą z rodzinami nie mniej nie więcej jak 374 osób! To też po dwóch dniach „badania“ sprawy, rząd się **cofnął** i pensje wypłacił.

Zostają — Prezydjum Sejmu i członkowie Kontroli długów. A także i prezydjum Senatu. Jakże rząd ten swój krok uzasadnił? Dotąd ani jednem słowem nie podał powodów dokuczliwego figla. A tymczasem ustawy **każą** djety Prezydjum Sejmu i Senatu wypłacić. A to samo jest z członkami Kontroli długów.

Art. 29 Konstytucji powiada: **„prawa i obowiązki Marszałka — określa regulamin sejmowy“.**

A cóż mówi ten regulamin? Oto w art. 84 Regulaminu czytamy: **„Marszałek i wicemarszałkowie pobierają djety aż do ukontynuowania się nowego Sejmu“.**

Osobna zaś ustawa o Kontroli długów państwa, wyraźnie w art. 5 postanawia, że członkowie Kontroli **mają podczas rozwiązania Sejmu pobierać djety aż do wyboru nowej Komisji.**

Obala się poprostu ustawy, aby dokuczyć posłom, a zwłaszcza Marszałkowi Sejmu tow. **Daszyńskiemu,** który nie ma żadnego majątku.

Ale mógłby niejeden powiedzieć, że lepiej by Marszałek złożył swój mandat i uprościł położenie!...

Cóż, kiedy art. 40 Konstytucji powiada:

„Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej nie może sprawować urzędu, oraz w razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej wskutek śmierci, zrzeczenia się, lub innej przyczyny — **zastępuje go Marszałek Sejmu“.**

A art. 42 Konstytucji nakazuje:

„Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej przez trzy miesiące nie sprawuje urzędu, Marszałek Sejmu zwoła niezwłocznie Sejm“ i t. d.

A w art. 41 Konstytucja każe Marszałkowi Sejmu rozpisać wybory, jeżeliby Prezydent np. umarł po rozwiązaniu Sejmu.

Marszałka Sejmu nazywa Konstytucja wyraźnie zastępcą Prezydenta.

Innego zastępcy nie ma.

Więc Marszałek Sejmu nie może obecnie podać się do dymisji, bo inaczej mógłby narazić państwo na chaos w razie gdyby Prezydent nie mógł — z jakiegokolwiek powodu sprawować swego urzędu.

Za cóż go Rząd właściwie prześladuje? Że rząd nie cierpi dzisiejszej Konstytucji, to nie racja, żeby zastępcę Prezydenta próbować (bez skutku) poniżać.

Ale są ludzie, którzy uznają siłę przed prawem, kpią sobie z ustawy, choćby to była Konstytucja państwa!

Zdaje się, że to są słowa słynnego prusaka Bismarcka... X.

Echa napadu na konsulat niemiecki.

W związku z zajściami przed konsulatem niemieckim, przy ul. Al. Kościuszki, gdzie niepowołane jednostki podczas demonstracji niedzielnej wybiły szyby konsulatu, przybył w dniu onegdajszym do konsulatu niemieckiego starosta grodzki p. Dychdalewicz.

Starosta grodzki został przyjęty przez naczelnego sekretarza konsulatu p. Urbanka.

Starosta grodzki Dychdalewicz wyraził zarówno w imieniu swojem jak i wojewody łódzkiego ubolewanie, z powodu zajść i oświadczył, że władze bezpieczeństwa dołożą wszelkich starań, ażeby ujawnić sprawców i pociągnąć ich do odpowiedzialności karnej.

—o—

Z Rady miejskiej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia wiceprez. Kubala oświadczył, że prez. Brzozowski jest chory, a po wyzdrowieniu rozpocznie swój urlop.

Następnie zarządzono tajne posiedzenie, na którem uchwalono kreować stanowisko dyrektora magistratu, którym równocześnie zamianowano b. wicewojewodę lwowskiego p. Gronziewicza.

Z kolei załatwiono kilka spraw drobnej wagi.

—o—

JAK GŁOSOWAĆ BĘDĄ DELEGACI NIEMIECCY NA SESJĘ LIGI NAR.?

BERLIN, 4. 9. (Pat). W dniu 14 bm., w którym odbywać się będą wybory do parlamentu na obszarze Rzeszy, sterowiec „Hr. Zeppelin“ odleci do Genewy, skąd, jak informuje prasa, zabierze członków delegacji niemieckiej do jednej z miejscowości położonych na granicy szwajcarsko - niemieckiej. Członkowie delegacji po oddaniu głosów odlecą sterowcem z powrotem do Genewy.

—o—

Uciekają ze swej ojczyzny.

Pomoc francuska dla uchodźców włoskich.

Organ uchodźców włoskich w Paryżu „Italia“ wydawany pod kierownictwem Filipa Turattiego donosi, że władze miast francuskich Nicei i Lyonu, licząc się z nieprzerwaną emigracją żywiołów demokratycznych z Włoch faszystowskich, zarządziły urządzenie stacji ratunkowych, które mają nieść pomoc przybywającym do Francji rodzinom włoskim. Klub alpejski w Lyonie zorganizował grupę przewodników, którzy mają nieść pomoc obywatelom włoskim, przedostającym się wśród najcięższych warunków przez góry. Pozatem ma być zorganizowana we Francji opieka nad uchodźcami włoskimi, ułatwienie im dachu nad głową i pracy.

O nastrojach, panujących wśród ludności we Włoszech świadczy następujące zdarzenie. Niedawno w małem miasteczku prowincji Umbrji rozszerzyła się pogłoska, że paszporty zagraniczne będą wydawane bez trudności. Już w pierwszych 48 godzinach zgłosiło się o taki paszport 1772 osób, a trzeba zważyć, że miasteczko to liczy mniej, niż 20.000 mieszkańców. Ku wielkiemu rozczarowaniu tych, co chcieli opuścić ojczyznę, jęczącą pod knutem faszystowskim, pogłoska ta okazała się nieprawdziwą.

Krwawe starcia na granicy włoskiej.

TRYJEST, 4. 9. (Pat). Pod miejscowością San Canziano miało miejsce krwawe starcie pomiędzy patrolem włoskiej milicji pogranicznej a dwoma osobnikami, uzbrojonymi w rewolwery i sztylety, którzy znajdując się na terytorjum włoskiem, usiłowali potajemnie przekroczyć granicę i przejść na terytorjum Jugosławji. Z pośród żołnierzy włoskich jeden został zabity, jeden raniony w pierś. Jeden z napastników został zabity, drugiemu udało się zbiec.

Obrady Ch. D.

WARSZAWA, 4. września (Tel. wł.). Wczoraj obradowała w Warszawie Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji. — Referaty wygłosiło dwóch b. posłów: Chaciński i Bittner.

—o—

MIN. KWIATKOWSKI ODJECHAŁ DO WARSZAWY

LWÓW (PAT). Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski, który przybył do Lwowa na otwarcie kongresu Izb przemysłowo-handlowych odjechał do Warszawy dnia 3 września o godz. 22.55.

—o—

Kongres Izb Przemysłowo Handlowych.

Obniżki płac robotniczych doprowadziłyby do większego kryzysu.

Wczoraj w drugim dniu obrad kongresu Izb przemysłowo - handlowych we Lwowie, odbył się dalszy ciąg posiedzeń tych sekcyj, które nie zakończyły swych obrad w dniu wczorajszym.

Następnie wygłosił referat prezes P. K. O. dr. Gruber, na temat warunków rozwoju obrotu bezgotówkowego, a prezes Lewiatana Andrzej Wierzbicki, wygłosił referat p. t.: **„Bieżące zagadnienia polityki gospodarczej“**, przyczem charakterystycznem jest znamienne powiedzenie jego, że

obniżka płac robotniczych doprowadziłaby jeszcze do większego kryzysu.

Po tych referatach kongres uchwalił przez aklamację szereg uchwał, związanych z obecnym stanem gospodarczym naszego kraju.

Przewodniczył kongresowi p. Klarner.

———

Z przemówienia przedstawiciela finansjery podkreślić jeszcze trzeba znamienną konkluzję, do której dochodzą nareszcie polscy przemysłowcy, a mianowicie, głoszenie tej samej zasady, którą od dawna propagują socjaliści, że głodowe płace robotników grożą zagładą przemysłowi. Niski poziom zarobkowy w Polsce tak robotników jak i pracowników umysłowych jest główną przyczyną przesilenia gospodarczego, boć przecie jasnem jest, że gdzie niema konsumenta tam produkcja musi zamrzeć.

—o—

Echa wyprawy do bieguna z przed 28 laty.

SZTOKHOLM, 4. 9. (Pat). Donoszą z Tromsoe, iż specjalna komisja naukowa, kontynuująca badania resztek ekspedycji Andreego, w kieszeni tego ostatniego nie znalazła żadnych nowych notatek. Natomiast znalazła zapałki oraz kilka przedmiotów należących do Strindberga, który, jak z tego wnoszą, zmarł wcześniej niż Andree. Według innych oznak, został Strindberg przez Andreego pochowany. Znaleziono dalej liczne tablice z pomiarami, mapy, oraz zakonserwowane zwłoki rzadkiego okazu ptaka. Badania są nadal kontynuowane.

SZTOKHOLM, 4. 9. (Pat). Dziennik „Dagens Nycheter“ utrzymuje, że dowiedział się z treści dziennika Andreego, iż pułk. Fraenkel zmarł w czasie podróży przez lodowce, która trwała jeszcze 5 września. Strindberg zmarł po przybyciu do Gilesland i został prowizorycznie pochowany przez Andreego, który zmarł ostatni opakowawszy starannie zeszyty dziennika w celu ich zabezpieczenia.

TROMSOE, 4. 9. (Pat). Prof. Lithberg Hadren zaprzecza wiadomościom opartym rzekomo na treści dziennika Andreego, który nie został jeszcze bynajmniej ogłoszony.

DELEGACJA ZWIĄZKU ZIEMIAN U MIN. POŁCZYŃSKIEGO.

WARSZAWA (PAT). Minister Rolnictwa Janta-Połczyński przyjął wczoraj delegację ziemian województwa lwowskiego oraz pp. Kosteckiego i Janasa jako przedstawicieli związku hodowców nasion.

—o—

MIN. ZALESKI UDAJE SIĘ DO GENEWY.

WARSZAWA (PAT). Wczoraj wieczorem wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów Minister Spraw Zagranicznych Zaleski. Przed swym wyjazdem minister Zaleski przyjęty był przez premjera Marszałka Piłsudskiego.

„Znak zapytania“ znowu kontynuuje lot.

NOWY JORK, 4. 9. (Pat). Costez i Bellont wystartowali dziś na samolocie „Znak zapytania“ do Dalles, z zamiarem zdobycia nagrody w wysokości 5.000 ft., przyznanej przez pułk. Easterwooda. Trasa lotu wynosi 1.200 km., którą to przestrzeń lotnicy mają przebyć bez lądowania.

—o—

ŻYCZENIA POLSKIEGO AEROKLUBU LOTNIKOM FRANCUSKIM.

WARSZAWA, 4. 9. (Pat). Aeroklub Rzplitej Polskiej wysłał do Aeroklubu Francji i do zwycięskich lotników francuskich dziś w godzinach rannych następujące dwie depesze, dając przezto wyraz uznania polskich sfer lotniczych dla wspaniałego wyczynu Francuzów:

„Aeroklub Francji, Paryż. — Bierzemy udział w Waszej radości, jaką wywołał niebywały wyczyn Costeza i Bellonta, przesyłamy wyrazy naszego uznania wytwórniom Breguet i Hispano.

Podp.: Aeroklub Rzplitej Polskiej“.

„Costez i Bellont, Ambasada Francuska, Waszyngton. — Podziwiamy niebywały wyczyn i składamy serdeczne życzenia.

Podp.: Aeroklub Rzplitej Polskiej“.

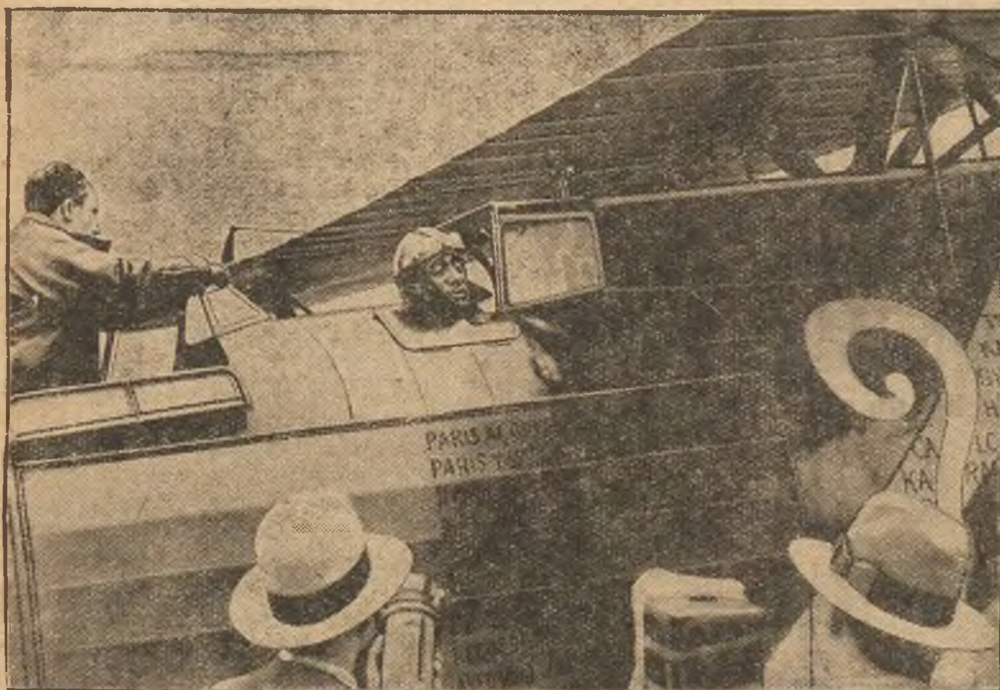
Zamach morderczy aktora

W lasku koło Ischlu (Austrja) aktor wiedeński Kurt Dache, oddał pięć strzałów z rewolweru do swej przyjaciółki, 18-letniej Grety Marten. Stan rannej jest poważny. Powodem zamachu była zazdrość.

Manewry francuskich tanków w Alpach



Nowy lot transatlantycki.



Francuscy piloci Costes (siedzący) i Bellonte w statku „znak zapytania“ tuż przed startem do Nowego Jorku, który podjęli 1 września.

6-ty kongres mniejszości narodowych.

GENEWA, 4. 9. (Pat). Wczoraj zebrał się 6-ty kongres mniejszości narodowych pod przewodnictwem dra Wilfana b. posła słoweńskiego do parlamentu włoskiego. W kongresie bierze udział kilkuset przedstawicieli przeszło 30 mniejkszości narodowych z różnych krajów europejskich. Kongres obraduje nad memorjałem Brianda, nad t. zw. autonomją kulturalną wreszcie nad raportami o położeniu i warunkach egzystencji mniejszości narodowych w różnych krajach.

Kongres ten zbiera się co roku w Genewie na parę dni przed zgromadzeniem Ligi, przyczem uchwalając rezolucje dotyczące spraw mniejszościowych stara się wpłynąć na bieg spraw mniejszościowych, które w tym czasie rozpatrywane bywają na najbliższem posiedzeniu Rady.

—o—

Straszna katastrofa samolotowa w Warszawie.

Od płonącego samolotu powstaje pożar.

WARSZAWA, 4. września (Tel. wł.). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w okolicy lotniska mokotowskiego wydarzyła się krew w żyłach mrożąca katastrofa, której szczegóły są następujące:

Około godz. 10.35, płatowiec Breget XIX należący do eskadry treningowej 1 pułku lotniczego, pilotowany przez podchorążego rezerwy Pędzicha Leona i szeregowca Jerzego Mraya wracał z lotu ćwiczebnego na lotnisko mokotowskie.

W ul. Grojeckiej zaczął przystępować do planowania i wpadł w wiraż, z którego nie udało mu się wydobyć.

Płatowiec spadając zawadził o strop dachu w ul. Kopińskiej i runął na druty od przewodów elektrycznych.

W tej chwili nastąpił wybuch silnika, samolot stanął w płomieniach i w kilka minut spłonął doszczętnie. Został tylko metalowy szkielet. Obaj lotnicy ponieśli śmierć, a zwłoki ich zostały zwęglone.

Równocześnie płomienie ogarnęły drewniany parterowy domek przy ul. Kopińskiej 9. Wybuch pożaru domu był tak błyskawiczny, że mieszkańcy jego nie mieli czasu ratować się ucieczką.

W płonącym domu uległa poparzeniu ciężkiemu Władysława Ładzieczkowa lat 41, którą w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Ciężkiemu poparzeniu i złamaniu nogi uległa również Genowefa Bogucka, nadto poparzonych zostało kilka osób.

Zabity podchorąży rezerwy Pędzich Leon odbywał ćwiczenia wojskowe i odznaczony był w czasie ostatniej wojny krzyżem walecznych.

—o—

Zjazd delegatów miast.

Zjazd delegatów Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego wyznaczony na sobotę 6 bm. zapowiada się wspaniale. Z wszystkich stron kraju napływają zgłoszenia na ten pierwszy zjazd we Lwowie. Spodziewany jest udział przeszło 100 osób. W dniu 6 bm. o godz. 10 w sali rauszowej rozpoczną się obrady, poczem referaty w sprawach aktualnych dla samorządów miejskich wygłoszą pp. Byrka, dr. Brzeski, dr. Wielgus, prof. Sokolnicki, prof. inż. Drexler i inż. Grosman. Popołudniu dnia tego odbędą się zebrania w komisjach. W niedzielę 7 bm. delegaci miast małopolskich i Śląska Cieszyńskiego wezmą udział w Święcie miasta Lwowa, wieczorem zaś dnia tego odbędzie się w salonach recepcyjnych ratusza raut dla uczestników zjazdu.

Wydalenie z Francji

amerykańskiego króla prasy.

PARYŻ. Ajencia Havasa potwierdza ,że francuskie ministerstwo sprawiedliwości wydaliło z Francji przebywającego w Paryżu amerykańskiego króla prasowego, Hearstwa.

Powodem tego zarządzenia był podobno fakt, że Hearst opublikował tajny układ flotowy między Francją a Anglją.

Hearst opuścił natychmiast Paryż i tegoż dnia wieczorem wsiadł na okręt amerykański, by wrócić do St. Zjednoczonych. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, wyraził się z dużą dozą złośliwości o zarządzeniu rządu francuskiego.

„Oświadczono mi, że jestem nieprzyjacielem Francji i dlatego stanowię dla niej niebezpieczeństwo. Ameryka uratowała raz Francję podczas wojny, a teraz ratuje ją po raz wtóry, przez to, że ja wyjeżdżam. Jestem jak ten człowiek, który dowiedziawczy się, że musi stracić wzrok powiedział iż mu to obojętne, gdyż w życiu swem widział już wszystko, co godne jest widzenia. I ja widziałem już wszystko we Francji, łącznie z kilku sztuczkami międzynarodowej polityki rządu francuskiego“.

4 lat więzienia za rabunek.

(y) Na gościńcu pomiędzy Lubyczą Królewską a Bełzem, dnia 1 kwietnia b. r. dwóch parobków napadło na jadącego furą Samuela Federa, któremu po zagrożeniu rewolwerem zrabowali 130 zł.

Jako sprawców rabunku aresztowała policja 21-letniego Józefa Łukasza i Dionizego Pińkowskiego, zam. w Werchracie. Obaj przyznali się do winy i zeznali, że Jan Łukasz namówił ich do napadu i w tym celu dał im pieniądze na kupno rewolwerów.

Trójka ta stanęła wczoraj przed sądem przysięgłych. Po przeprowadzonej rozprawie, Józef Łukasz został skazany na 2 i pół, Pińkowski na półtora roku więzienia, zaś Jan Łukasz został uwolniony od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Łyczkowski, oskarżał prok. Tournelle, bronili dr. Gelb i dr. Żywicki.

Pogorzelisko na dworcu towarowym



W Hanowerze, gdzie dnia 30 sierpnia całkowicie spłonął magazyn ze 150 po części już naładowanymi wagonami

Targi Wschodnie

w odbudowie gospodarstwa społecznego.

I.

Świat powojenny przeżywa ciężki kryzys gospodarczy, który powstał wskutek zakłócenia równowagi między produkcją a konsumcją. Gwałtowny wzrost techniki, wynalazki, udoskonalenie urządzeń i narzędzi oraz racjonalizacja pracy — wytworzyły olbrzymią zdolność produkcyjną, ale równocześnie też problem masowego bezrobocia, stanowiącego klęskę społeczną całego świata.

Wskutek nowych warunków politycznych i gospodarczych na terenie międzynarodowym zmniejszyły się dotychczasowe rynki zbytu. Państwa dążą do możliwie jaknajwiększej samodzielności gospodarczej drogą samowystarczalności. Bezrobocie więc, nieodpowiedni poziom stopy życiowej, szybki przyrost ludności, dostarczającej nowych rąk do pracy, niskie płace, płynność stosunków, system wysokich ceł, protekcjonizm gospodarczy — tworzą niezwykłe trudności w unormowaniu się stosunków.

Ogólny kryzys gospodarczy sprowadza się do kapitalnego zagadnienia sposobu uzyskania konsumenta, zdobycia nowych rynków zbytu. Jest to więc kryzys zdolności konsumcyjnej.

Wobec niedomagań i trudności, w jakich Europa znalazła się, coraz silniej toruje sobie drogę konieczność międzynarodowej solidarności i kooperacji gospodarczej, co znalazło niedawno swój wyraz w projekcie Paneuropy gospodarczej. Unormowanie stosunków międzynarodowych jest tylko kwestją czasu. Nastąpić ono musi prędzej, czy później — inaczej Europie grozi ruina. Międzynarodowy zjazd Izb handlowych w Genewie w 1927 r. stwierdził, iż obecny kryzys powyższy jest następstwem przeżycia się form organizacyjnych współczesnego życia gospodarczego, jest bankructwem liberalizmu gospodarczego, wobec tego należy utworzyć nowe formy organizacyjne, dostosowane do potrzeb i kierunku rozwoju społecznego. Życie zależne jest od warunków, ale potrafi też zmieniać je i tworzyć nowe.

Schorzenie dzisiejszego systemu gospodarczego z szczególną siłą dotknęło Polskę, która jako młody organizm państwowy musi walczyć podwójnie: pokonywać trudności jednoczenia i dostosowywania życia gospodarczo - społecznego do nowych warunków oraz zdobywać sobie pozycję na terenie międzynarodowym.

Na tle ogólnej konfiguracji Polska zajmuje poważne miejsce ze względu na swoje korzystne położenie geograficzne, które predystynuje ją do odegrania donisołej roli w życiu gospodarczem naszego kontynentu, a przedewszystkiem w handlu europejskim. Będąc krajem o charakterze rolniczo - przemysłowym o największem uprzemysłowieniu z pośród państw na Wschodzie i południowym wschodzie Europy, może równocześnie stworzyć podstawę dla ekspanzji w dwóch kierunkach: eksport artykułów rolniczych na zachód, zaś przemysłowych na wschód.

Pozwoli to jej spotęgować życie gospodarcze przez podniesienie rolnictwa i rozbudowę przemysłu. Od zrealizowania tego zadania zależy siła gospodarcza i polityczna naszego państwa.

Na tle korzystnego położenia geograficznego Polski, Lwów zajmuje niepoślednie miejsce. Wyróżnia się on tem, iż leży na szlaku dróg wiodących z zachodu na wschód i jest największym na wschodzie państwa ośrodkiem, skąd prowadzi najbliższa równocześnie droga do Rosji, Rumunji, Czechosłowacji, Węgier, na Bałkan oraz Bliski Wschód.

W dawnej Rzeczypospolitej Lwów odgrywał wielką rolę w stosunkach handlowych ze Wschodem. Przez Lwów sięgały wpływy Hanzy na Wschód, tędy szły towary z Kaffy nad Morzem Czarnem i z Bizancjum. Pod zaborem austrjackim jako stolica Galicji był poważnym ośrodkiem handlowym.

Po odzyskaniu niepodległości wyłoniła się dla Lwowa sprawa sposobów i kierunku jego rozwoju. Wobec zerwania kontaktu z Rosją i braku większego uprzemysłowienia groził mu upadek.

Pozostawienie tego zagadnienia biegowi czasu nie wypadłoby dla Lwowa korzystnie. Trzeba było z miejsca wystąpić z planem, przy pomocy którego możnaby Lwów podźwignąć, przyczynić się do podniesienia dobrobytu jego mieszkańców, zapewnić mu przyszłość. Na tem tle powstała idea Targów Wschodnich.

Konieczność powołania do życia tej instytucji podyktowana została równocześnie ogólnem położeniem gospodarczem państwa — w przekonaniu, iż niepodległość utrwalić można jedynie przez utworzenie siły ekonomicznej, organizowaniem życia gospodarczego i torowaniem drogi procesowi rozwoju społecznego. Targi Wschodnie są więc jakgdyby połączeniem troski o Lwów z usiłowaniem przyjścia

Siła atrakcyjna Targów Wschodnich leży w tem, iż podjęły się działalności w kierunku uniezależnienia Polski od obcego pośrednictwa przez bezpośrednie zainteresowanie i zetknięcie państw z produkcją polską przy równoczesnem wywieraniu wpływu na rozszerzanie i ożywianie handlu wewnętrznego.

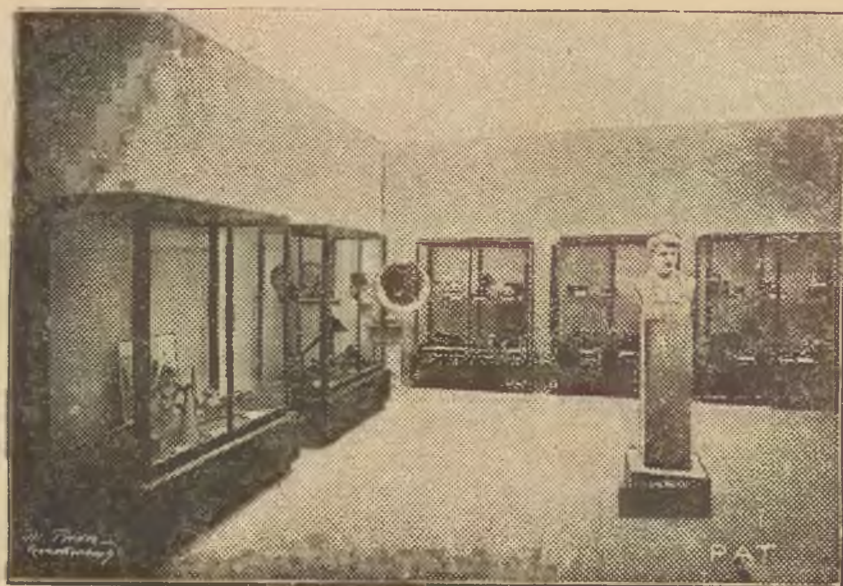
W ten sposób więc instytucja ta ułatwia gospodarce narodowej zadanie w zdobywaniu rynków zbytu, co dla Polski, jej siły politycznej i rozwoju posiada pierwszorzędne znaczenie.

Wyrastając z dna najistotniejszych potrzeb i interesów narodowych, Targi Wschodnie rozwojem swoim, bez względu na dotychczasowe wyniki, tworzą podstawę siły państwa.

Nikodem Kopilewicz.

—o—

Z wystawy radjowej w Berlinie.



Stronnictwa w Niemczech.

Wobec bliskich już wyborów do parlamentu Rzeszy niemieckiej, warto zaznajomić się z układem sił w parlamencie rozwiązanym i z programem poszczególnych stronnictwa.

W ostatnim parlamencie niemieckim, do którego wybory odbyły się w maju 1928 r. zasiadali przedstawiciele 13-tu stronnictw.

Nacjonaliści: Liczba mandatów w maju 1928 — 79. Program: rewizja Traktatu Wersalskiego i granic wschodnich; „anschluss“; uzyskanie kolonij, odbudowa monarchji; antysemityzm, walka z planem Younga.

Stronnictwo cieszy się poparciem „Stahlhelmu“ i innych podobnych organizacji wojskowo-politycznych. Przed kilku miesiącami stronnictwo rozpadło się na cztery grupy.

Są to:

1) **Konserwatywna Partja Ludowa.** — Program znany z licznych mów Treviranusa. Przedewszystkiem: rewizja Traktatu Wersalskiego i granic wschodnich i wszystkie inne punkty programu nacjonalistów z jedną różnicą: osiągnięcie ich na drodze pokojowej.

2) **Faszyści Hitlera**: Dyscyplina wojskowa. W roku 1928 — 12 mandatów i 800.000 głosów. Liczba członków i zwolenników znacznie wzrosła w ostatnich dwóch latach na skutek wytężonej propagandy. Dzierży w swych rękach rządy w Turyngji. 18 dzienników. Program: zjednoczenie Niemców w jednem państwie; rewizja Traktatu Wersalskiego, i z Saint- Germain, pozbawienie żydów obywatelstwa niemieckiego; walka z obecnym reżimem parlamentarnym. Jednem słowem faszyzm skrojony po niemiecku.

3) **Partja gospodarcza**: twór przedwyborczy. złożony ze zwolenników rewaloryzacji przedwojennych marek, chłopów bawarskich i hanowerczyków.

4) **Ludowcy bawarscy**: 17 mandatów, w 1928 roku. Partja katolicka, sprzymierzona z centrum, wybitnie antysocjalistyczna. Trzy wielkie dzienniki. Walka z traktatami i z odpowiedzialnością Niemiec za wybuch wojny.

Stronnictwo Ludowe. 45 mandatów w roku 1928. Stronnictwo ciężkiego przemysłu i wielkiej finansjery. 56 dzienników. Program: program Stressemanna, zabarwiony oportunistycznym liberalizmem, broni polityki lokarneńskiej i zbliżenia niemiecko- francuskiego. Niemniej żąda rewizji traktatów i „anschlussu“.

Centrum. Partja katolików niemieckich. W roku 1928 — 61 posłów; 312 dzienników z Germanią na czele. Program: obrona Konstytucji Weimarskiej : polityki lokarneńskiej, zastrzeżenie co do planu Younga.

Partja Państwowości. — Twór nowy powstały z Demokratów i Zakonu Młodoniemieckiego. 90 dzienników. Program: rewizja traktatów i granic wschodnich; „anschluss“. W roku 1928 uzyskali demokraci 35 mandatów.

Socjal- Demokraci. W roku **1928** 153 mandatów 9.100.000 głosów. 169 dzienników z Vorwärtsem na czele.

Komuniści. 51 mandatów i 3,200.000 głosów w roku 1928 10 dzienników. Program: Trzeciej Międzynarodówki z zachowaniem pewnej autonomji; walka z planem Younga i traktatami.

Przy obecnych wyborach dużą rolę odegrają mniejszości narodowe, które zjednoczyły się, wystawiając wspólną listę państwową.

—o—

Węgry na Targach Wschodnich.

Grupa węgierska na Targach Wschodnich mieści się w pawilonie Ministerstwa Rolnictwa. Eksponaty węgierskie obejmują głównie owoce i ziemiopłody.

Silnie reprezentowane są przedsiębiorstwa winne i uprawy winogron. Ceny wina węgierskiego, są grubo niższe od cen w Polsce. Dla demonstrowania taniości i jakości sprzedaje się próbki win i winogron wszystkich gatunków.

Bliższy kontakt handlowy z Węgrami przy zredukowaniu cł do minimum, umożliwiłby sprowadzanie z Węgier owoców na szeroką skalę, a szczególnie winogron.

—o—

Każdy robotnik nie popierający swego pisma pracuje bezwiednie lub świadomie przeciwko swemu wyzwoleniu

Proces Tarnopolski.

(Ciąg dalszy).

2. Józefa Szeląga, lat 21, byłego ucznia gimnazjalnego o to samo, co W. Borzemskiego, nadto: b) że w tym samym czasie i miejscu wobec więcej ludzi obelżywemi słowy naruszył cześć względem cesarza; c) że w roku 1894, w Tarnopolu, bez zezwolenia władzy posiadał prasę drukarską.

3. Kazimierza Bienieckiego, lat 19, ucznia gimnazjalnego, o to samo, co W. Borzemskiego i b) że w tym samym czasie i miejscu kilkakrotnie wobec więcej ludzi obelżywemi słowy naruszył cześć względem cesarza; c) że 24 listopada r. 1894 usiłował podarunkiem uwieść dozorcę więźni do naruszenia obowiązku urzędowego, czem dopuścił się zbrodni zdrady stanu, kilkakrotnie zbrodni obrazy majestatu, tudzież przekroczenia przeciw publicznym zakładom i urządzeniom.

4. Tomasza Krzyworączkę, lat 20, ucznia seminarjum.

5. Wincentego Chabina, lat 20, ucznia seminarjum.

6. Adolfa Pfütznera, lat 20, ucznia gimnazjum, o to samo, co pierwszego oskarżonego, tj. o zbrodnię zdrady stanu i kilkakrotną zbrodnię obrazy majestatu.

7. Zygmunta Zubczewskiego, lat 19, ucznia seminarjum, o zbrodnię zdrady stanu i obrazy majestatu, popełnionej w ten sposób, że wobec więcej ludzi rzucił na ziemię z pogardą tablicę z wizerunkami domu cesarskiego.

8. Leona Chwalibińskiego, lat 20, czeladnika kominiarskiego.

9. Kazimierza Kahanego, lat 18, ucznia gimnazjalnego.

10. Antoniego Stryjewskiego, lat 20, kandydata stanu nauczycielskiego.

11. Edmunda Błazińskiego.

12. Stanisława Kunę, lat 20, czeladnika rusznikarskiego, — wszystkich o połączenie się w tajny związek, czem dopuścili się zbrodni zdrady stanu.

13. Józefa Sawickiego, lat 23, aplikanta Wydziału krajowego we Lwowie, że 2 lipca 1894 r. we Lwowie, przemówieniem wobec więcej ludzi wygłoszonem, starał się podburzać przeciw osobie cesarza, przeciw jednolitemu związkowi państwowemu — wreszcie dla związku oskarża:

14. Jana Włoska, nauczyciela ludowego, lat 24.

15. Stanisława Włoska, ucznia seminarjum nauczycielskiego, lat 18.

16. Marcina Wojnarowicza, lat 19.

17. Kazimierza Balickiego, djurnistę magistratu w Tarnopolu, lat 20.

18. Karola Krompa, lat 21, nauczyciela ludowego.

19. Augusta Tchórzewskiego, lat 21, kandydata stanu nauczycielskiego.

20. Józefa K. Szpilfogla, lat 20, nauczyciela ludowego.

21. Adama Klimesza, lat 20, nauczyciela ludowego.

22. Bolesława Edwarda Kobaka, lat 21, słuchacza praw.

Pogrom „Czciciela szatana“ w Warszawie.

W ostatnich czasach zdarzyło się kilka samobójstw studentów i studentek wśród podejrzanych okoliczności w Warszawie. Równocześnie przytrzymano pewnego osobnika na kradzieży komunikantów w kościele. Stwierdzono w śledztwie, że złodziej komunikantów należał do związku czy sekty „Czcicieli szatana“, komunikanty zaś miały być użyte do „czarnej mszy“, jaką odprawiano na ich zebraniach. Samobójcy studenci i studentki należeli do tego związku, zaś targnęli się na swe życie wskutek rozstroju nerwowego, w jaki popadli z powodu tych praktyk.

Gdy policja ustaliła te fakty dokonała rewizji w mieszkaniu słynnego hypnotyzera 85-letniego starca, Czesława Czyńskiego. Materjał znaleziony w czasie rewizji stwierdził, że Czyński jest jednym z organizatorów sekcji „czcicieli szatana“. Po rewizji, Czyńskiego aresztowano i oddano do dyspozycji sędziemu śledczemu.

Czyńskiego po przesłuchaniu w urzędzie śledczym, zwolniono ze względu na podeszły wiek, za zobowiązaniem, że nie będzie się wydalał z Warszawy.

Czyński jest to postawny starzec, o zadziwiająco świeżej cerze i oczach tak przenikliwych, że wiele osób nie może znieść jego wzroku. Jednem spojrzeniem tych oczu potrafił wprowadzać ludzi w sen hypnotyczny. Życie jego obfituje w szereg awanturniczych momentów. Rozpoczął karjerę jako nauczyciel ludowy w Wielkopolsce. W tym czasie bada przez parę lat literaturę okultystyczną i praktykuje równocześnie jako hypnotyzer. W r. 1895 rozpoczął kilkuletnią wędrówkę po Niemczech z odczytami i pokazami magnetycznemi. Leczył hypnozą, przepowiadał przyszłość i zdobywał coraz większe stosunki nawet w sferach arystokracji niemieckiej.

Pomijając jego nadzwyczajne zdolności hypnotyzerskie i wróżbiarskie, przywódca satanistów umiał poruszać martwe przedmioty natężeniem swej woli. Niejednokrotnie czynił podobne doświadczenia podczas seansów. Za zbliżeniem ręki wywoływał ruchy strzałki kompasu. Również zasłynął z umiejętności rozdwajania się.

Na dwa lata przed wojną światową, Czyński przyjeżdża z Petersburga do Warszawy i nabywa, za wyłudzone od jednej z dam dworu petersburskiego pieniądze, dom przy ul. Wspólnej. Rodzina owej damy dworu robi doniesienie karne na Czyńskiego. Wówczas on chcąc uchronić się przed więzieniem, symuluje obłęd i spędza pewien czas w szpitalu dla obłąkanych w Tworkach.

Po wyjściu Rosjan z Warszawy, Czyński znowu wypływa na wierzch i odzyskuje dawną sławę wróżbity - czarodzieja. W r. 1924 Czyński z paroma osobami organizuje ściśle zakonspirowany związek czcicieli szatana, t. zw. „sektę białego Wschodu“, cieszącą się w kołach okultystów jaknajgorszą opinją. Do związku tego Czyński wciągnął panie z towarzystwa, między innemi dwie studetki uniwersytetu, zmarłe śmiercią samobójczą.

W r. 1926 wybucha skandal. Dwie z jego adeptek, matka i córka, od których wyłudził duże sumy pieniężne, kończą w tragiczny sposób. Córka wyskakuje oknem, rozstrzaskując sobie głowę o bruk, matka popada w obłąkanie. Od tej chwili zaczynają w Warszawie zdarzać się coraz częstsze samobójstwa wśród młodzieży uniwersyteckiej. Są to wszystko ofiary „maga“ Czyńskiego.

Prowadzone śledztwo ujawniło, że w różnych lokalach sekty w Warszawie odbywały się t. zw. czarne msze, podczas których uczestnicy oddawali się wyuzdanym orgiom, poprzedzanym zażywaniem silnych narkotyków.

W śledztwie ustalono, że Czyński, nadużywając swych zdolności hypnotyzerskich, uwiódł damę z arystokratycznych kół niemieckich i chciał ją zaślubić. Również za pomocą zręcznego wyzyskiwania hypnotycznych sugestji, wzmógł w bogatej baronowej nienormalny pociąg seksualny i poddał ją całkowicie swej woli.

Do tego związku należał również student Wł. Ż., syn profesora politechniki. W ciągu dwuletniego swego pobytu w tem stowarzyszeniu, doszedł on do wysokich szczebli, ale po owym czasie zaczął zdradzać zdenerwowanie.

Pewnego rana ukląkł przed łóżkiem i zaczął odmawiać tajemnicze zaklęcia. Nagle rozległ się jęk. Ż. wypadł z pokoju

z głęboko wbitym sztyletem w piersi,

którego zwykle używał do operacji magicznych, dowlókł się do matki i szeptał:

— Zabili mnie. Bierzcie, to jest moja krew.

Do tego samego związku należał student Eugenjusz R., który po dwuletnim pobycie w „Białym Wschodzie“

popełnił samobójstwo

wystrzałem z rewolweru.

Ciężką chorobą nerwową przypłaciła „wtajemniczenie“ córka przemysłowca warszawskiego.

W „kaplicy“ „Białego Wschodu“ odbywały się t. zw. „czarne msze“, lub t. zw. „wielkie ofiary“.

Zaczynały się one od zażywania narkotyków, po których następowała „ofiara“, czyli

powszechna orgja.

Pierwszy przykład dawała „Astarte“, medjum Czyńskiego, słynna z urody w Warszawie p. H., występując nago. Potem następowały powszechne orgje.

Niewątpliwie proces przeciw Czyńskiemu ujawni szereg skandalicznych szczegółów, dotyczących działalności satanistów na terenie stolicy.

---

23. Stanisława Duszyka, lat 21, kandydata stanu nauczielskiego.

24. Stanisława Beniowskiego, lat 21, nauczyciela ludowego.

25. Józefa Moskwę, lat 21, słuchacza praw.

26. Karola Skielskiego, lat 21, strażnika skarbowego

że w latach 1892, 1893, 1894, w Tarnopolu byli członkami tajnego stowarzyszenia, „Organizacją“ zwanego, i w zebraniach tegoż stowarzyszenia uczestniczyli, czem się dopuścili występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi.

Obwinieni od 1—12 mają nadal pozostawać w więzieniu śledczem po myśli § 180 p. k. Data aktu: Tarnool, 25 stycznia 1895.

Jaka była geneza tego procesu w Tarnopolu?

W latach 1892, 1893, 1894 zaczęło wśród młodzieży tarnopolskiej odzywać się życie narodowe coraz silniejszem tętnem. Młodzież wiązała się w kółka, uczyła się, dyskutowała i manifestowała z okazji rocznic narodowych. Zwracało to uwagę ogólną — nie brano tego jednak młodzieży za złe i po cichu sympatyzowano z tym ruchem. Nie wszyscy jednak, bo obłudna polityka rządowa, popierająca hasło „zgody z losem“, potrafiła już „zaczadzić“ znaczną część społeczeństwa, — zwłaszcza tę, która stała na służbie rządowej. Obawa o utratę kawałka chleba kazała jej potępić wszelkie żywsze odruchy młodzieży.

To można zrozumieć i wyrozumieć. Ale czy można zrozumieć takie postępowanie jednostki, która z tytułu swego stanowiska powinna była stanąć w obronie młodzieży, a zrobiła wszystko, by młodzież wepchnąć za kraty więzieni? Z całą przykrością przychodzi mi w tym wypadku poruszyć tę sprawę, lecz, chcąc wiernie przedstawić ówczesne wypadki, nie mogę opuścić i pominąć tych smutnych kart, zwłaszcza, że przebieg rozprawy sądowej wydobył ją całkiem jasno na światło dzienne, wywołując ogólne oburzenie i zgorszenie. (Dok. nast.)

Kasjer zbiegł z pieniądzmi.

Kasjer państwowej fabryki wyrobów tolonjowych w Grodnje, Michał Michalski, podjął z kasy na wypłatę dla robotników 62.000 zł. i pod pretekstem, że udaje się do kasy skarbowej celem wymiany na drobne, wyszedł z fabryki i więcej nie powrócił.

Gdy nadeszła godzina wypłaty okazało się, że kasjera niema, a do kasy skarbowej nie przychodził wcale.

Ustalono, że Michalski wyjechał w stronę Wilna prywatnym samochodem, który oczekiwał w pobliżu fabryki, a żonę i dziecko oraz umeblowanie mieszkania wysłał w stronę Wilna jeszcze dwa dni przed zniknięciem.



Międzynar zawody lekkoatletyczne

w Warszawie z udziałem mistrzów japońskich. — Bieg z płotkami na dystansie 100 m., w którym zwyciężył Sikorski.

Nieszczęśliwa polityka dyrekcji „Tespu“.

W okresie sanacji został zmieniony zarząd „Tespu“ w Kałuszu i Stebniku oraz dyrekcja tej firmy we Lwowie. Nowi ludzie rozpoczęli nową gospodarkę, która w następstwach swoich doprowadziła przedsiębiorstwo do smutnego stanu.

Z miejsca więc przystąpili nowi dyrektorzy do racjonalizowania pracy. Przedewszystkiem uderzyli w najsłabszy punkt t. j. w urzędników. Obniżono im płace o jakieś 10 procent, odjęto całkowicie deputaty; jak węgiel i sól. kilkunastu wypowiedziano pracę, a ponadto wszystkim kazano podpisać jakieś deklaracje. A że uświadomienie tych urzędników jest nijakie, — wszyscy zachowali się jak potulne baranki. wykonywując wszystko wedle życzeń dyrektorów.

Uporawszy się z „inteligencją“, zabrali się do skóry robotniczej. Przedewszystkiem chcieli zredukować kilkudziesięciu robotników, zatrudnionych w warzelni, którą usiłowano zlikwidować z powodu rzekomego deficytu. Oczywiście, przy rozumnej i planowej gospodarce o deficycie nie mogło być mowy.

Warzelnia spaliła się niewiadomo z jakich przyczyn. Tytułem asekuracji „Tesp“ pobrał 90 tysięcy zł., za co można było odbudować warzelnię na nowo, czego jednak nie chce uczynić.

Już od dawna krążyły wersje, że „Tesp“ zamierza zastanowić ruch na kopalniach względnie wypowiedzieć pracę wszystkim robotnikom, by przyjąć ich na nowych warunkach. W związku z tem do zarządu „Tespu“ udała się delegacja Związku Górników by dowiedzieć się o prawdziwości tych wersji. Panowie dyrektorzy, a zwłaszcza p. Platowski, oświadczyli, że nie jest prawdą, jakoby firma miała takie zamiary,, a gdy konjunktura nie będzie dobrą, to najwyżej ograniczy się tydzień pracy do 5. 4, a nawet 3 dni, gdyby zaś miały zajść jakieś zmiany, to delegacja zostanie o tem powiadomiona i wspólnie z nią, omawiać się będzie sprawę.

Tymczasem stało się co innego. Dnia 30. sierpnia firma ogłosiła wypowiedzenie wszystkim robotnikom z dniem 20 września. Wywołało to wśród robotników niezwykłe rozgoryczenie.

Dnia 31 sierpnia odbyło się zgromadzenie, w którem wzięli udział wszyscy robotnicy. Uchwalono jednomyślnie rezolucję, ogłaszającą strejk w razie niecofnięcia wypowiedzenia. Ponieważ to nie nastąpiła wybuchł strejk.

Ponadto robotnicy uchwalili szereg postulatów, w obronie których gotowi są walczyć do zwycięstwa.

Zastrzelił kochankę,

bo chciała wrócić do domu nierządu.

Niedawno temu koło miasta Cleyeland (St. Zjednoczone) znaleziono na polu w owsie zwłoki 19-letniej Agrypiny Kozłowskiej. Mordercą jej był 26-letni Wiliam Eyans, który na policji wyłuszczył powody swej zbrodni.

Utrzymywał on z Kozłowską stosunek miłosny od dłuższego czasu. Dziewczyna przez pewien czas pozostawała w domu nierządu w Mansfield, z czem Evans nie mógł się pogodzić. Po wielu trudnościach wydobył ją z Mansfield i przewiózł do rodzicielskiego domu. Agrypina jednak wróciła do Mansfield. Evans po raz wtóry zabrał ją stamtąd. Gdy jednak przed kilku dniami w rozmowie oświadczyła, że wróci z powrotem do domu nierządu, kochanek powziął plan zabicia jej. Zaproponował jej tedy przejażdżkę automobilową, na co nieprzeczuwająca niczego Agrypina zgodziła się i wzięła ze sobą dwuletnią córeczkę.

Gdy samochód znalazł się już w znacznej odległości za miastem, Evans kazał się szoferowi zatrzymać. Wyszedł potem z Agrypiną w pole, pomiędzy łany owsa. Kozłowska szła pierwsza, za nią postępował Evans. W pewnej chwili dobył rewolweru i strzelił. Kozłowska zaczęła uciekać, ale drugi strzał morderczy był celny: ugodził ją w serce. Padła bez życia. Evans spokojnie wziął na kolana córeczkę zamordowanej i kazał jechać z powrotem. Gdy byli u celu podróży, morderca chciał zapłacić szoferowi za przejażdżkę, ale ten odmówił przyjęcia pieniędzy.

—o—

Z opery.

Pucciniego „Tosca“.

Onegdajsze przedstawienie „Tosci“ interesowało z powodu udziału wybitniejszych sił artystycznych. P. Laurę Kochańską, słyszeliśmy przed dwoma laty; jest to liryczny sopran. który się nadaje do szerokiej kantyleny, chwilami także i do akcentów dramatycznych. Frazowanie a zwłaszcza wydatnianie różnych stopni uczuć, które znamionują charakter partji Toski, wymagają dokładniejszego opracowania.

P. Czarneckiego pamiętamy z występów dawniejszych. Wysokie tony posiadają jeszcze dawniejszy blask i siłę, lecz średnica znacznie ucierpiała. W frazowaniu a zwłaszcza w szczegółowem wykończeniu strony aktorskiej partji Cayaradossiego poznać dużą rutynę i artyzm. Najbardziej zaś interesująca była postać Scarpji w interpretacji p. Zaleskiego. Wokalnie i muzycznie sumiennie wykończona. postać ta dawała silne wrażenie pod względem aktorskim. Scarpja p. Zaleskiego to prawdziwy „grand seigneur“ o djabelskiej uprzejmości a następnie demonicznej złośliwości. Przed taką szatańską postacią musiał rzeczywiście drżeć cały Rzym. Mimika jest wyrafinowana zwłaszcza w monologu pierwszego aktu i w chwili, gdy dyktując rozkazy, Scarpja równocześnie pożądliwy wzrok zwraca na Toskę. Tak mistrzowskiej kreacji scenicznej nie zapomina się tak rychło.

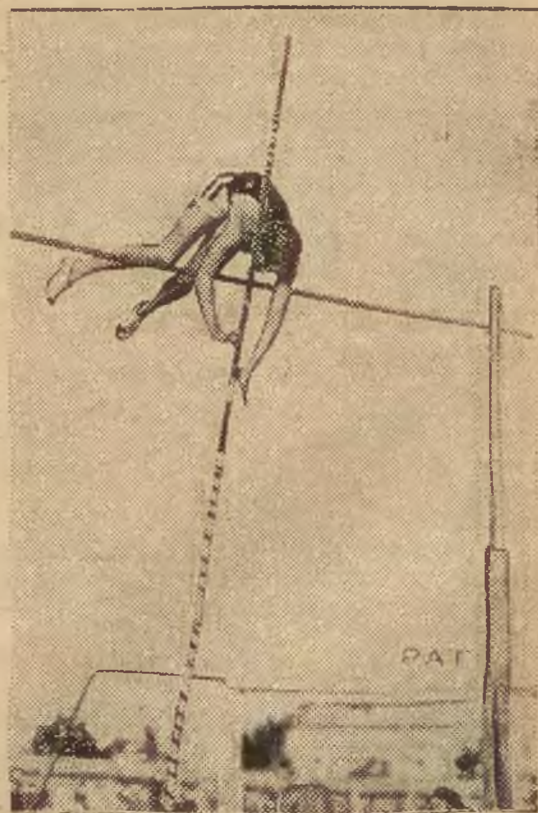
Przedstawieniem dyrygował nowy kapelmistrz p. Massini, który wielką wagę kładzie na odcienie dynamiczne. Nieco mniej hałasu w instrumentach dętych blaszanych wyjdzie na korzyść kwartetu smyczkowego, który w pierwszych skrzypcach wymaga uzupełnienia do dawnej liczby. Przygrywka instr. smyczkowych, później klarnetu do arji h-moll w 3-cim akcie wypadła w dynamice i frazowaniu prześlicznie.

Drugie przedstawienie operowe również dało dodatnie wrażenie, lecz tym razem widownia świeciła przerażającemi pustkami. zwłaszcza loże.

Grd.

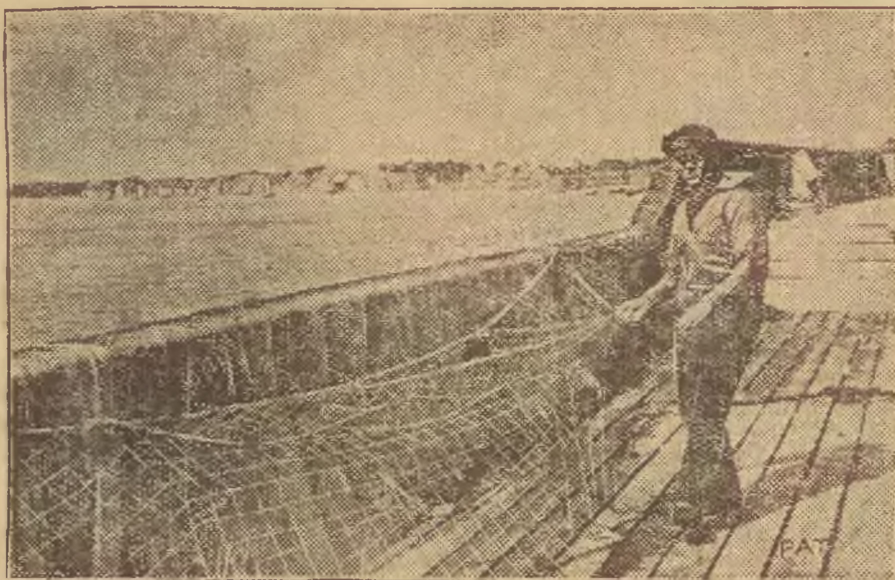
—o—

Międzynar. zawody lekkoatletyczne



w Warszawie z udziałem mistrzów japońskich. Skok o tyczce Japończyka Nishidy.

Z Helu.



Porządkowanie sieci rybackich.

Aresztowanie króla przemytników nowojorskich.

BERLIN, 4. 9. (Pat). W aferze aresztowanego onegdaj przez policję niemiecką króla przemytników z Nowego Jorku Jacka Diamond'a zaszedł w ostatniej chwili sensacyjny zwrot, wskutek którego władze niemieckie znalazły się w sytuacji bardzo kłopotliwej. Policja kolońska otrzymała od tamtejszego konsula amerykańskiego list z zawiadomieniem, że władze amerykańskie nie przywiązują wagi do zatrzymania Diamonda w areszcie i że nie będą żądały wydania go w swe ręce.

Na temat tego kroku władz amerykańskich krążą różne wersje. Przypominają tu, że policja nowojorska, przed kilku miesiącami jeszcze rozpisała listy gończe za Diamandem, podejrzewając go o udział w morderstwie. Diamonda aresztowano wówczas i wkrótce potem wypuszczono na wolność, ponieważ śledztwo nie wykazało żadnych dowodów winy. Listy gończe wysłane, między innymi do policji niemieckiej, nie zostały jednak cofnięte. W wykonaniu zleceń, otrzymanych od prezydjum policji berlińskiej, policja w Akwizgramie zaaresztowała Diamonda, przypuszczając, że chodzi o zbiegłego przed pościgiem przestępcę. Chcąc pozbyć się niemiłego gościa, który — jak twierdzi — przybył do Niemiec w celach kuracyjnych, władze niemieckie zdecydowały się wydalić go do granicy Rzeszy, otrzyma on jednak zezwolenie na czterytygodniowy pobyt w jednej z miejscowości kuracyjnych Niemiec.

—o—

Sowiecka agentka G. P. U. przed sądem.

Przed lwowskim sądem odpowiada agentka Sowjeckiego urzędu wywiadowczego (G. P. U.), 26-letnia Zenaida Aloisse, rodem z Dniepropietrowska, gub. Jekaterynosławskiej, żona inżyniera belgijskiego.

Wina jej wedle aktu oskarżenia przedstawia się następująco. Aloissowa od października 1927 roku pracowała w charakterze „statystki“ w biurze fabryki im. Dzierżyńskiego w Kamieńskole, gub. Jekaterynosławskiej. Tam poznała obywatela belgijskiego inż. Teofila Aloissego, który zatrudniony był w tej fabryce.

W październiku ub. r. zawarła z nim ślub cywilny. Bezpośrednio po tem za namową pomocnika naczelnika „Eka“ Dniepropietrowskiego G. P. U., niejakiego Orłowa, została agentką i zgodziła się szpiegować własnego męża.

W listopadzie z polecenia pomocnika naczelnika „Kra“ niejakiego „Żorina“ poczęła szpiegować również przybyłego z Paryża przedstawiciela firmy „Diatiece“ Kuzmana. W grudniu z polecenia Żorina zawarła znajomość z księdzem katolickim Rozenbachem, zam. w Kamieńskole i doprowadziła do tego, że agenci G. P. U. przytrzymali ją wraz z księdzem w drastycznej sytuacji.

Uzyskawszy w ten sposób zaufanie G. P. U. została zaangażowaną na agentkę do szpiegostwa w Polsce.

Chciała być kapitanową W. P.

Z polecenia naczelnika „Kro“ w Dniepropietrowsku, Łunjowa, Aloissowa poczęła uczyć się polskiej mowy i namówiła męża na wyjazd do Belgji.

Pozbywszy się męża, wyjechała do Charkowa, gdzie odbyła kurs szpiegowski. Wedle ułożonego planu, miała się zgłosić we Lwowie w Ekspozyturze 5-tej W. P., nawiązać romans z oficerami i ewentualnie wyjść za mąż co najmniej za kapitana. Miała zebrać dane o pracownikach polskiego wywiadu, wiadomości te miała pisać chemicznym krochmalem i odsyłać na adres J. Filipowicza w Mikołajowie ul. Katoliczeskaja l. 37. G. P. U. obowiązało się przysłać do Lwowa swego agenta z bliższemi dla niej instrukcjami i gotówką.

Dnia 26 października ub. roku oskarżona wyjechała do Kamieńca Podolskiego w towarzystwie Jakowlewa, który dał jej 340 rubli na drogę, z tych pieniędzy dała ona 250 rubli zawodowemu przemytnikowi A. Zacharczukowi, który przeprowadził ją przez granicę. Zacharczuk utrzymywał kontakt z naczelnikiem sowieckiej „Zastawy“ Stolbergiem, oraz z polskim wywiadem.

Aloissowa przez stację Germanówka przyjechała do Lwowa. W drodze zetknęła się z kontrolorem kolejowym, który ją jako podejrzaną odprowadził do kom. Bilewicza. Tu oskarżona w myśl ułożonego planu oświadczyła, że zbiegła z Rosji i chce dostać się do męża. Starosta grodzki Klotz dał jej nansenowski paszport.

W hotelu „City“, gdzie Aloissowa zamieszkała, odwiedzili ją kom. Bilewicz, oraz 2 oficerów z 5-tej ekspozytury W. P. Wówczas zeznała ona, że zna kilka osób z polskiego wywiadu jednak nikogo nie zna z G. P. U.

W czasie drugiej „wizyty“ por. Gruszeckiego, oskarżona oświadczyła, że chce pracować dla polskiego wywiadu.

W międzyczasie kierownik placówki wywiadowczej K. O. P., W. Tomasik, zam. w Czortkowie, otrzymał wiadomość od Zacharczuka, że oskarżona przekroczyła granicę za wiedzą władz sowieckich. Powiadomiona o tem lwowska policja aresztowała Aloissową, która przyznała się następnie, że jest agentką G. P. U.

Wczorajsza rozprawa na wniosek prok. dr. Mostowskiego była tajną. Dziś zapadnie wyrok w tej sprawie.

Miejskiemu urzędowi budowniczemu do wiadomości.

W hotelu „Bristol“ na I. piętrze, urządził właściciel Zehngut przedsiębiorstwo pod nazwą „Palais de Danse“. — Jak nam donoszą, budynek mieszczący to przedsiębiorstwo jest stary, o fundamentach i belkach przegniłych tak, że grozi niebezpieczeństwo, że na skutek przeładowania ciężkim inwentarzem oraz przez urządzanie publicznych imprez może się zawalić pod ciężarem publiczności.

Władze nawet w gmachach o żelazo- betonowej konstrukcji, nie zezwalają na odbywanie dancingów w lokalach na piętrach, temwięcej jest zadziwiającem, że w starej oficynie zezwolono na wysokiem piętrze na urządzanie dancingów — zwłaszcza, że właściciel Bristolu wyłuskał jeszcze z tej starej i słabej konstrukcji wszystkie filary.

Dla przykładu zaznaczamy, że 10 par tańczących, z powodu wykonywania ruchów powoduje większy ciężar i nacisk, aniżeli 100 osób siedzących, a pod salą dancingową znajduje się kuchnia restauracyjna. Dojście do dancingu prowadzi przez ciemny, wąski korytarz, tak że w razie zawalenia się, ani jedna żywa dusza by nie uszła.

Apelujemy do Miejskiego Urzędu Budowniczego, by zechciał skrupulatne przedsięwziąć badania w sprawie powyższego budynku.

Domagamy się, by Inspektorat Pracy zechciał zbadać warunki ochrony pracy, zdrowia i życia pracowników z Bristolu, w związku z powyższem ostrzeżeniem.

Wielka katastrofa na kopalni.

BUKARESZT, 4. 9. (Pat). W kopalni w Moreni w szybie Turhani miała miejsce eksplozja, podczas której trzej robotnicy zostali zabici a czterej ciężko ranni, z których jeden zmarł w drodze do szpitala. Jak się zdaje, eksplozja została spowodowana niedbalstwem pewnego robotnika, który zapalił papierosa.

Życie Podkarpacia.

DROHOBYCZ.

Jeszcze o lecznictwie w Kasie chorych.

Wszyscy niezadowoleni z dawnych rządów Kasy chorych, przez samorządy mają obecnie dużo możności przekonania się o jakości rządów komisarskich przedewszystkiem na własnej skórze.

Chcąc ratować budżet kasy, posuwa się oszczędności, a tylko na lecznictwie do granic niemożliwych, które jak to pisaliśmy ostatnio (djatermja drohobycka) w pewnych wypadkach wogóle, przestają być oszczędnościami. Że piszemy bez żadnych uprzedzeń i złośliwości świadczą o tem już poczynione przez kasę pewne zmiany odnośnie leczenia djatermją.

Obecnie do ostatnich nowości w kasie należy leczenie dentystyczne. Wywieszono kartkę, która wszystkim cierpiącym na zęby, ogłasza, że z powodu urlopów leczenie zębów wstrzymano do pewnego czasu, a wszystkim zgłaszającym się pacjentom, proponuje się miast leczenia, wyjmowanie zębów. Oczywiście duża ilość pacjentów, nie mogąc znieść bolu, a nie chcąc czekać na dentystę godzi się i zęby wyrywa.

Ciekawiśmy, kiedy kasa miast wyrywać zęby z oszczędności, zacznie je poprostu młotkiem wybijać.

Komunikat.

W NIEDZIELĘ o godz. 11-tej rano, odbędzie się w sali Domu Rob. doroczne Walne Zgromadzenie członków PPS. ze zwykłym na Walnych zgromadzeniach porządkiem dziennym.

Rada Rob. PPS. uprasza Towarzyszy o liczny udział.

STANISŁAWOW.

A sterty dalej płoną.

STANISŁAWÓW, 4. 9. (Pat). Dnia 3 bm. w południe wybuchł pożar na folwarku Szulima w Zywoczowie pow. Horodenka, którego pastwą padło zboże w stertach i słoma. Zgorzało 5 i pół sterty żyta i 2 sterty pszenicy, 2 sterty owsa i 8 stert zeszłorocznej słomy.

Szkoda wynosi około 65.000 zł. Pożar powstał podczas młócenia zboża w obecności około 30 ludzi, prawdopodobnie wskutek zatlenia się porzuconego niedopałka papierosa.

—o—

KAŁUSZ.

Likwidacja strejku w Kałuszu

bo Tesp cofnął wypowiedzenia robotnikom.

W sprawie gremjalnego wypowiedzenia pracy wszystkim robotnikom w salinach kałuskich i spontanicznego strajku odbyły się we Lwowie pertraktacje, które trwały dwa dni. Po mozolnych naradach dnia 4 września o godz. 21.30 podpisano protokół, mocą którego Sp. Akc. Ekspl. Soli Potasowych wycofała wypowiedzenie, wobec czego robotnicy podejmują pracę dnia 5 września br. o godz. 14-tej.

—o—

Więzienie dostawcą Kasy chorych.

Komisarjat Kasy chorych m. Lwowa wpadł na pomysł oddawania swoich robót do więzienia, wobec czego rzemieślnicy lwowscy utracili i tam możność zarobkowania.

P. min. Kwiatkowski w gorących słowach zachęca Lwów, aby wytrwał, stara się reprezentantom Izby rzemieślniczej i cechów, a także przemysłowcom wytłumaczyć, że to konjunktury międzynarodowe są winne, że brak pracy w Polsce, ale ale taki mały przykładzik z kasą chorych, rządzoną przez komisarza rządowego rzuca wymownie światło na stosunek administracji państwowej do przemysłu.

Przykładów takich jest więcej, bo zarząd więzienia zabiega o roboty, wnosi oferty, z którymi nikt nie może wytrzymać konkurencji.

Podobne jest odnoszenie się do lwowskiego przemysłu i rzemiosła władz centralnych, które we wszystkiem dają pierwszeństwo Warszawie i tam centralizują z całą bezmyślnością wszelkie roboty.

Nie wiemy, czy p. Kwiatkowski będzie jeszcze raz kandydował we Lwowie. Jeżeli tak, to może przynajmniej przez trzymiesięczny okres wyborczy zaopiekowałby się Lwowem, jeżeli już nie poczuwa się do obowiązków wobec naszego miasta z tytułu posłowania ze Lwowa przez dwa i pół roku.

Komunikaty.

ZWIĄZEK PRACOWNIKOW BROWARNIANYCH zawiadamia, że biura swoje przeniósł z ul. Sobjeskiego 32 na ul. Ossolińskich 10.

ZBIORKA MILICJI P. P. S. odbędzie się dnia 7 września b. r. w lokalu przy ul. Rutowskiego 23 II p. o godzinie 10 rano. Obecność wszystkich pożądana i konieczna. Sprawy ważne.

Komendant.

Kronika z prowincji.

LUBLIN.

POD KOŁAMI SAMOCHODU.

Na szosie Sokołów — Drohiczyn, we wsi Skrzesze, gm. Repki, został przejechany przez prowadzącego samochód ciężarowy szofera, Andrzeja Góreckiego, śmiertelnie, mieszkaniec wsi i gm. Korczew Stanisław Hryć.

ORCZYKIEM W GŁOWĘ.

Na polach wsi Krasne, pow. włodawskiego, wynikła sprzeczka pomiędzy mieszkańcami tejże wsi, Ciołkiem Mikołajem i Bzomą Józefem, na tle nieporozumień rodzinnych. W czasie sprzeczki Ciołko uderzył Bzomę orczykiem, zadając mu bardzo ciężkie uszkodzenie ciała. Stan Bzomy jest beznadziejny.

ZAMORDOWANY PRZEZ MACOCHĘ.

Pod 3-cim mostem Liwskim, przy szosie w odległości 2 i pół klm. od Węgrowa, został zauważony przez przejeżdżających topielec. Gdy wydobyto go z wody rozpoznano w nim mieszk. wsi Połazie, pow. węgrowskiego, Marjana Poławskiego. Na głowie stwierdzono oznaki gwałtownej śmierci. Dochodzeniem stwierdzono, że zabójstwa dokonała macocha jego, Bronisława Poławska, wdowa, zadając mu parę ran siekierą w głowę, w czasie gdy Poławski spał na łóżku, a następnie włożyła go na swój wóz, i w nocy wywiozła na most, skąd zrzuciła go do wody. Zabójstwo dokonane zostało na tle majątkowem. Połaskę Bronisławę aresztowano.

TARNOPOL.

POŻAR LASU.

Przed kilku dniami powstał pożar w lesie prywatnym, firmy Liebiga, w Krzywcu, pow. Bohorodczany. Z powodu silnego wiatru ogień rozszerzył się na znacznej przestrzeni, niszcząc młody drzewostan i grożąc przybraniem groźnych rozmiarów. Na miejsce przybył oddział saperów z VII dywizji, stacjonowany w Chodorowie w sile 80 ludzi który ostatecznie położył tamę dalszemu szerzeniu się ognia. Zniszczony został młody las na przestrzeni około 210 hektarów a szkody wyrządzone ogniem przekraczają sumę 150.000 złotych. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie pozostawienie przez pastuchów niedopalonego ogniska, z którego wiatr przerzucił zarzewie ognia na las znajdujący się w pobliżu.

NADESŁANE

GEN. FABRYCY WE LWOWIE.

LWOW (PAT). W dniu 4 b. m. o godzinie 9.05 przybył do Lwowa II wiceminister Spraw Wojskowych gen. Fabrycy.

Kronika.

REPERTUARA TEATRU WIELKIEGO:

Środa o 8 „Tosca“.
Czwartek o 8. „Skowronek“.
Piątek o 8 „Travjata“.
Sobota o 8 wiecz. „Żydówka“.
Niedziela o 3 „Skowronek“.
Niedziela o 8 „Carmen“.
Poniedziałek o 8 „Manewry Jesienne“.

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek o 8 „Zwycięstwo“.
Sobota o 8. „Zwycięstwo“.
Niedziela o 3 „Zwycięstwo“.
Niedziela o 8. „Zwycięstwo“.

—o—

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI:

Piątek o 8. „Papa Kawaler“.
Sobota o 8 „Papa Kawaler“.
Niedziela o 3 „Papa Kawaler“.
Niedziela o 8 „Papa Kawaler“.

—o—

W TEATRZE WIELKIM. Dziś w piątek „Travjata“ opera Verdiego, z Lidją Babicz. Pierwszy ten występ wybitnej sopranistki opery bukareszteńskiej, wzbudził zainteresowanie. Partnerem jej będzie p. Wroński, b. artysta opery warszawskiej.

W sobotę „Żydówka“, z udziałem Michała Prawdzica, oraz basisty bukareszteńskiego Użejki. Partię tytułową śpiewa p. Kiznerówna. Przy pulpicie kap. Milan Zuna.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI „Zwycięstwo“ w inscenizacji Leona Schillera dostarcza codziennie maksimum wrażeń, potęgowanych wytorną grą artystów, i wspaniałem tłem dekoracyjnem. Arcyciekawa ta sztuka nie zejdzie z afiszów zapewne czas dłuższy, a wypełni również niedzielne przedstawienie popołudniowe.

W TEATRZE MAŁYM, bawi serdecznie „Papa kawaler“ Carpentera, doskonale przygotowany przez Leona Schillera a wyreżyserowany przez Fr. Frączkowskiego.

W RECENZJI TEATRALNEJ, umieszczonej we wczorajszym numerze zaszły dwa przykre błędy drukarskie: W szpalcie 2-giej wiersz 1-szy od góry ma być: konceczna (nie — komiczna , w szpalcie 1-ej wiersz 2-gi od dołu ma być: epizodyczna (a nie — chirodyczna

—o—

WPISY do Szkoły majstrów ELEKTROTECHNIKÓW

Towarzystwa Szkół Przemysłowo-Technicznych przy Państwowej Szkole Technicznej we Lwowie odbędą się w dniach 5, 6, 8 i 9 września w laboratorjum elektrotechnicznem Pańs.w. Szkoły Technicznej — Snopkowska 47 od godz. 5—6 popołudniu

—o—

LWOWSKI OKRĘGOWY ZW. ATLETYCZNY urządza z okazji 5-cio lecia klubu im. Zbyszka Cyganiewicza, zawody propagandowe w budynku cyrku przy ul. Kopernika 33, z udziałem zawodników klubu Atletycznego im. Cyganiewicza, oraz protektora tegoż klubu mistrza Świata Stanisława Zbyszka Cyganiewicza, który walczyć będzie ze światowym zapaśnikiem Hansem Stürmerem.

Zawody powyższe odbędą się w dniu 7 września 1930. Początek o godzinie 8-mej wieczorem. Wstęp od 5 do 1.50. złotych.

POD ADRESEM MAGISTRATU. Mieszkańcy ul. Pilichowskiej żalą się na bałagan, jaki wprowadzony został na tej ulicy. Rozkopano jezdnię, a na domiar tego ostatnio chodniki założono kamieniami. W dzień przejść tą ulicą jest trudno. Cóż dopiero w nocy? O wypadek nie trudno.

ODEZWA do P. T. Mieszkańców Lwowa i P. T. Gości! — W związku ze Zjazdem miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, oraz Jubileuszem Targów Wschodnich, odbędzie się w dniu 7 września b. r. Święto miasta Lwowa.

Program tego Święta jest następujący: Niedziela 7 września, godz. 9 rano nabożeństwo w kościele archikatedralnym obrz. łac. Godz. 10 rano uroczysty pochód.

W pochodzie bierze udział 21 orkiestr.

O godzinie 8.30 rano ulice wiodące do placu Akademickiego, ul. Akademickiej, pl. Marjackiego, ul. Legionów i Hetmańskiej będą dla ruchu kołowego i pieszego zamknięte.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Przez otwarte okno dostał się jakiś osobnik do mieszkania Abrahama Zwickera przy ul. Piastów l. 7, skąd skradł 2 srebrne lichtarze, cukierniczkę, oraz kilim. wartości 100 zł.

Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Salomona Kohna przy ul. J. Hermana l. 14. — Łupem rzezimieszków padła garderoba, oraz większa ilość bielizny męskiej i damskiej, łącznej wartości 2.000 zł.

Z mieszkania Franciszka Szczudłowskiego przy ul. Gołąba l. 11 skradziono garderobę, oraz bieliznę, wartości 562 złotych.

„POPIJAŁY“. Piotr Juśków, bufetowy restauracji Dąbrowskiego przy ul. Łyczakowskiej 19 a doniósł policji, że niejaki Jan Scherer w towarzystwie trzech przyjaciół wywołał w restauracji awanturę, poczem opuścił lokal nie zapłaciwszy rachunku w kwocie 16 zł. i 80 groszy. Tadeusz Hubistor został aresztowany za opilstwo.

NIEDOPAŁEK POWODEM WEBUCHU POŻARU. Wczoraj w południe w pracowni tapicerskiej Władysława Wedera przy ul. Lwowskich dzieci l. 8 wskutek rzuconego przez nieuwagę niedopałka papierosa czy zapałki, zapaliła się wata, leżąca na podłodze w większej ilości. Zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce i pożar ugasiła. Szkoda wynosi 150 zł.

KARAMBOL AUTA Z TRAMWAJEM. Bronisław Wittman, kierując autodorożką u wylotu ul. Kołłątaja, najechał na służbowy wóz tramwajowy nr. 151, kierowany przez Teodora Czornija. Wskutek zderzenia karoserja auta została zniszczona. Wittman zaś wypadł i doznał potłuczenia prawej nogi.

ZARODEK ŻYCIA W KLOACE. W realności przy ul. św. Marcina l. 13 w dole kloacznym znaleziono szczątki płodu. Lekarz dzielnicowy dr. Litwinowicz polecił odesłać je do Instytutu medycyny sądowej.

ZDEPONOWANO znalezioną chusteczkę do nosa z zawartością 22 zł., dwulitrową puszkę napełnioną benzyną, znalezioną w ul. Mochnackiego, oraz klucz werthejmowski, znaleziony w ul. Mickiewicza.

MAJCHREM I LASKĄ. Józef Balrak, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 125, doniósł policji, że w chwili gdy wychodził z kawiarni „Muzeum“ napadło na niego kilku nieznanych mu osobników, z których jeden uderzył go w twarz, poczem usiłował przebić go nożem. Donoszący zdołał cios odeprzeć, przyczem jednak ciężko zranił się w rękę. Napastnicy zbiegli w nieznanym kierunku.

Józef Kut, strażnik plantacji miejskiej, został pobity przez Adama Strzeleckiego, zam. przy ul. Pochyłej.

—o—

Aresztant zastrzelony przez policjanta

W Przyłbicy, pow. Jaworów, posterunkowy Stanisław Dorosz, aresztował Fedka Wereszczyńskiego, z Nosbergu, jako podejrzanego o rabunek. W czasie przesłuchania Wereszczyński rzekomo targnął się czynnie na Dorosza.

Policjant zamiast w inny sposób poskromić aresztanta, strzelił do niego i położył go trupem na miejscu.

Fakt ten wywołał wrażenie wśród miejscowej ludności.

—o—

Wiadomości z kraju.

NAPAD RABUSIÓW NA MIESZKANIE. — Wczoraj po północy trzech nieznanych osobników wtargnęło do domu Marji Rybij w Wierzbówce, pow. Żółkiew. Napastnicy pobili laskami domowników, poczem zrabowawszy 5 złotych i 50 groszy oraz garderobę, zbiegli z łupem do lasu.

ZMIAŻDŻONA PRZEZ WINDĘ. Żona przemysłowca, 50-letnia Floryna Wiślicka, zamieszk. przy ul. Żurawiej l. 21 a w Warszawie onegdaj wieczór wysiadając na drugiem piętrze przed drzwiami swego mieszkania z windy, została zmiażdżona.

Stało się to w ten sposób, że dźwig był uszkodzony i w chwili, kiedy p. Wiślicka jedną nogą znalazła się na kurytarzu, winda ruszyła w dół i nieszczęśliwa kobieta została dosłownie zmiażdżona. Na alarm sąsiadów przybyło pogotowie oraz straż ogniowa.

Dopiero strażakom udało się zmiażdżone zwłoki nieszczęśliwej wydobyć z windy.

Zmarła była żoną dyrektora fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckiem i bratową posła Wiślickiego.

TRUP NIEZNANEGO SAMOBÓJCY. — W Stopnicach, obok Limanowej, onegdaj znaleziono w lesie trupa mężczyzny w stanie zupełnego rozkładu. Wszystko wskazuje, że denat popełnił samobójstwo.

Znaleziono przy nim rewolwer Mauzer, kilka grobiajgów, niewielką kwotę pieniędzy, pozatem jednak żadnego dokumentu, na mocy którego dałoby się ustalić tożsamość osoby.

Samobójstwo dokonane zostało, sądząc po stanie rozkładu zwłok, dwa miesiące temu. Denat ma około 180 cm. wzrostu, szatyn, lat 25 do 35, jest normalnej tuszy, ubrany w granatowy garnitur bez kamizelki, koszula sportowa, półbuciki lakierowane obłożone szarą skórą, na głowie czarna siatka na włosy.

ŚMIERĆ POD KOŁEM SAMOCHODU. Mieczysław Sikora, z Tarnowa, onegdaj jadąc samochodem ciężarowym zabrał na stopień niejakiego Mojżesza Sturmwinda lat 23, aby go podwieźć do Mełsztyna. Kiedy Sikora zwalniał bieg samochodu Sturmwind, nie czekając aż samochód zatrzyma się w miejscu, zeskoczył ze stopnia podczas biegu i wpadł pod tylne koło samochodu, które w straszliwy sposób zmiażdżyło mu głowę.

Ofiara tragicznego skoku poniosła śmierć na miejscu.

STUDENT MORDERCĄ I SAMOBÓJCĄ. — Na plaży w Karwi, bawiący tam student uniwersytetu krakowskiego Stanisław Młynarkiewicz, zastrzelił urzędniczkę pocztową z Warszawy Eugenję Morawską, poczem sam wskoczył do morza i utopił się.

—o—

Program radjowy.

PIĄTEK, 5 września.

11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—13.30 Koncert z płyt gramofon.
17.35 Tr. z Warszawy: „O manji t. zw. „Perpetuum mobile“ opowie inż. Eugenjusz Porębski.
18.00 Tr. z Warszawy: Koncert orkiestry K. Poral-Koźmińskiego.
19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofon.
19.15 Skrzynka pocztowa, omówi p. inż. Józef Miński.
19.45 Tr. Giełdy rolniczej z Warszawy.
20.00 Tr. z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy.
20.15 Tr. koncertu wieczornego z Krakowa.
22.00 Tr. z Warszawy Feljeton pt. „W powrocie do życia“, wygł. p. Wanda Grabińska
22.15 Tr. komunikatów z Warszawy.

—o—

✕ OGŁOSZENIA ✕

Specjalista chorób skórnych i weneryeznych

Dr. H. ROSMARIN

Lwów, Kopernika 12. powrócił.

INTELIGENTNA rutynowana panna do dzieci poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Pracowita“.

MAGISTRAT M. LWOWA potrzebuje na przeciąg siedmiu dni maszynistek do pisania list wyborczych. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. — Osobiste zgłoszenia w piątek i sobotę (5 i 6 września) od godz. 10—12 w sali wykładowej Muzeum Przemysłowego ul. Łukasińskiego.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. — Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka.

RUTYNOWANA BONA poszukuje posady do dzieci, zajmie się gospodarstwem — pod „Skrzętna“.

STENOTYPISTKA z wykształceniem seminarjalnem poszukuje jakiejkolwiek posady. Listy do Administracji pod „Kaucja 500“.

POKOJ umeblowany, z osobnem wejściem dla dwóch panów, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Za rogatką 21. (obok remizy M. Z. E.)

Nowość! Nowość!

MARJAN PORCZAK.

DYKTATOR PIŁSUDSKI i „PIŁSUDCZYCY“

CENA zł 2·—

DO NABYCIA W KSIĘGARNI LUDOWEJ,

Lwów, ul. Szajnochy 2.

Nakładem Księgarni Ludowej

Lwów, Szajnochy 2

ukazała się broszura

Posła Artura Hausnera

p. t.

Gospodarka kolejowa w świetle dyskusji sejmowej.

Cena 1 zł.

Kącik humoru.



— Pamiętaj, co ci lekarz powiedział, że powinieneś oszczędzać oczy. Bądź tak dobry i załóż te niebieskie okulary.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Film dźwiękowy: „Trubadurzy New Yorku (Brodway melody) i Tygodnik dźwięk. Metra.

„CASINO“: Królowie puszczy oraz sprzysiężenie trzech.

CHIMERA: „Wiosna uczuć“.

FATAMORGANA: Dwa pokolenia oraz „Niewiniątko“.

„GRAŻYNA“: Awantury miłosne z Harry Liedtkiem.

„KOPERNIK“: Tajemnica lekarza — (dźwiękowy).

„MARYSIENKA“: Tajemnica lekarza, dźwiękowy.

„LUNA“: Za grzechy młodości. W gł. roli Lon Chaney.

„OAZA“: Miasto miłości oraz występy art. Hańskiej i Kowalskiego.

KINO „PAN“ wyświetla od 3 września b. r. (środa): „Tancerka z Moskwy“.

PALACE: Wesele w Holywood (100 procent. operetka dźwiękowa).

„PASAŻ“: Tom Mix oraz dodatek dźwiękowy.

PROMIEŃ: Zalna córka Szejka.

„STYLOWY“: Czarny Orzeł.

„SPLENDIT“: Noce w pustyniach.

UCIECHA: Buster Keaton jako „Człowiek, który kręci“ oraz „Kapitan Harard“.

Budowa wielkiego odżelaziacza

przy państwowych zakładach wodociągowych w Brzezince na Górnym Śląsku.

SŁUŻĄCY z małą rodziną, potrzebny do biura, za mieszkanie i umowne wynagrodzenie. Wiadomość w Dyrekcji Szkoły Sobieskiego, Zamarstynowska 11.

UNIEWAŻNIA się, książeczkę wolskową, wystawioną przez P. K. U. Lwów — powiat na nazwisko Panek Jan, urodzony w roku 1893 w gminie Trzeboś, — pow. Kolbuszowa.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 37 m/m. za tekstem . . . —·15 gr.
» » » » » » » 74 » nadesłane . . . —·40 »
» » » » » » » » w tekście, kronika . —·70 »
» » » » » » » » po kronice . . . —·55 »
» » » » » » » » na 1-szej str . . —·80 »

Cała strona za tekstem . . . . 250·— zł.
Pół strony » » . . . . 125·— »
Ćwierć str. » » . . . . 65·— »
Jedna ósma strony za tekstem . . . . 55·— »
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . . . 600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.